

## NATO WYRAŻA „PEŁNĄ SOLIDARNOŚĆ” Z TURCJĄ

---

Ambasadorzy państw członkowskich NATO wzięli udział w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, zwołanej na wniosek Turcji po ataku na tureckich żołnierzy w Syrii. Sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg powiedział, że NATO jest solidarne z Ankarą i będzie kontynuowało wsparcie dla jej obrony powietrznej.

Jens Stoltenberg powiedział, że decyzję o zwołaniu Rady Północnoatlantyckiej podjął po rozmowie z szefem tureckiej dyplomacji Mevlutem Cavusoglu. Stwierdził też, że sojusznicy wyrazili kondolencje i „pełną solidarność” z Turcją, potępiając jednocześnie naloty prowadzone przez Rosję oraz syryjski reżim w prowincji Idlib. Wezwał też Ankarę i Damaszek do zaprzestania działań ofensywnych i przestrzegania prawa międzynarodowego.

**Czytaj też:** [NATO zwołuje Radę Północnoatlantycką ws. ataku w Syrii](#)

Stoltenberg przypomniał też, że NATO wspiera już obronę powietrzną Turcji i te działania będą kontynuowane (to m.in. loty samolotów AWACS). Nie mówił jednak o ewentualnych nowych krokach, jakie miałyby podjąć Sojusz.

Posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej odbyło się na wniosek Turcji, w trybie artykułu 4 Traktatu Północnoatlantyckiego, pozwalającego na konsultacje w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa krajów członkowskich. Zgodnie z jego treścią "strony będą się wspólnie konsultowały, ilekroć, zdaniem którejkolwiek z nich, zagrożone będą integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze Stron".

**Czytaj też:** [33 tureckich żołnierzy zabitych w Syrii. Ankarę chce wsparcia NATO i grozi otwarciem granic](#)

W czwartkowym nalocie w prowincji Idlib zginęło co najmniej 33 tureckich żołnierzy. Ofiar może być więcej, bo wielu wojskowych przebywa w szpitalach w stanie krytycznym, jest też wielu rannych. Turcja poinformowała o przeprowadzeniu ataków odwetowych i wezwała NATO do udzielenia wsparcia. Zagroziła też otwarciem granic dla uchodźców, udających się w kierunku Europy. Z kolei rosyjskie ministerstwo obrony podało, że nie wykorzystywało lotnictwa w rejonie ataku. Jednocześnie wskazało, że tureccy żołnierze znaleźli się w regionie, w którym nie powinno ich być zgodnie z wcześniejszymi danymi.

**Czytaj też:** [Rosja: to nie nasze lotnictwo przeprowadziło atak w Syrii](#)

W syryjskiej prowincji Idlib trwa ofensywa wspieranych przez Rosję wojsk Syryjskiej Armii Arabskiej (SAA). W jej trakcie SAA przejęła znaczne obszary prowincji. Wspomagani przez Turcję rebelianci przeprowadzili jednak kontruderzenie, w wyniku którego przejęli m.in. strategiczne miasto Saraqib. Udało im się też dotrzeć do autostrady M5 między Hamą a Aleppo.